

Natura pomaga wydobyć piękno

„Panaceum”: Serdecznie gratuluję zwycięstwa w tegorocznej wystawie. Sukces jest tym większy, że po raz pierwszy zgłosił się Pan do konkursu.

Dr n. med. Michał Seneczko: – Bardzo dziękuję. Wiem, że to może zabrzmieć banalnie, ale ja się naprawdę nie spodziewałem wygranej. Oczywiście, każdy kto zgłasza się do jakiegokolwiek konkursu, po cichu liczy choćby na wyróżnienie, ale widziałem inne nagrodzone prace i uważam, że konkurencja była silna. Jestem zauroczony serią zdjęć pelikanów.

Kiedy zaczęła się Pana przygoda z fotografią?

– Interesuję się fotografią „od zawsze”, już w szkole podstawowej eksperymentowałem ze zdjęciami, oczywiście na innym sprzęcie i mając inne możliwości. W dorosłym życiu do pewnego momentu robiłem zdjęcia „do szuflady”, aż w końcu żona zmotywowała mnie do organizacji pierwszej wystawy. To był rok 2015 i od tego czasu co roku udaje mi się prezentować moje prace szerszej publiczności.

Na wystawę „Mój świat...” zgłosił Pan zdjęcia przyrodnicze – to główny obszar Pańskich zainteresowań?

– Przyroda rzeczywiście jest mi najbliższa, bo gwarantuje odskocznnię od codziennych problemów. Ale nie ograniczam się wyłącznie do zdjęć flory i fauny, robię portrety, reportaże.

Gdzie „ucieka” Pan w poszukiwaniu najlepszych kadrów?

– W Polsce lubię fotografować w Puszczy Białowieskiej i Knyszyńskiej, przy Stawach Milickich, pięknie jest też przy rozlewisku Warty w Słońsku i tak, jak inni fotografowie nie omijam tam tzw. Rzeczpospolitej Ptasiej. Aktualnie podróżowanie poza granice jest utrudnione, ale Wyspy Kanaryjskie i cała Afryka to bardzo interesujące plenery.

Jest Pan związany ze środowiskiem fotografów?

– By rozwijać umiejętności, uczestniczę w licznych kursach, m.in. organizowanych przez „National Geographic”. Moimi ulubionymi fotografami są Piotr Chara i Krystian Bielatowicz. Jednak ja nie jestem zawodowym fotografem, jestem lekarzem, więc zdjęcia

pozostają moim hobby.

**Jury doceniło nie tylko artystyczne kadry, ale też nietypową formę.
Zaprezentował Pan swoje prace na korze. Skąd ten pomysł i jak wygląda proces przygotowania takich zdjęć?**

– Przeniesienie fotografii na materiały naturalne: pióra, liście, przekroje kamieni czy korę niesie dla mnie element zaskoczenia. To materiał nieprzewidywalny, czasem efekt przechodzi moje najśmielsze oczekiwania, czasem jest niezadowolający. Nie chciałbym zdradzać samego sposobu przenoszenia zdjęć na te naturalne elementy. Wnikliwie obserwuję materiał, na który planuję przełożyć zdjęcie, cały proces sprawia mi sporo satysfakcji i rzeczywiście natura potrafi wydobyć z tych zdjęć więcej artyzmu.

Co fotografia wnosi do Pańskiego życia zawodowego?

– Uważam, że każdy człowiek powinien mieć hobby. Lekarze szczególnie, bo mają bardzo stresujący zawód, a posiadanie pozapracowych zainteresowań gwarantuje psychiczne wyciszenie, którego potrzebuje każdy człowiek.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Agnieszka Danowska-Tomczyk

Panaceum 11/2020